

Podziękowanie Rodziców grupy V

Tak niedawno do tego przedszkola przyszły nasze maluchy. Były smutne, zapłakane, trochę wystraszone. Wyciągnęliśmy je przecież z ciepłego łóżeczka, przyprowadziliśmy tutaj i zostawiliśmy z obcymi ciociami. Zza łez żalu i dziecięcej rozpaczyny nic nie było widać, ani ładnej sali, ani zabawek, ani tej obcej, uśmiechającej się cioci. Ale pomalutku, drobnymi kroczkami, dzień po dniu, tydzień po tygodniu, miesiąc po miesiącu ciocie pokonywały smutek, żal i strach. Łzy dzieciaków wysychały, a świat wokół był coraz wyraźniejszy, kolorowy i przyjazny.

Ciocie stały się kochanymi opiekunkami, a nawet przyjaciółkami „od serca”. To dzięki nim trudne, codzienne czynności stawały się proste i łatwe. Z papieru, kredek, farb i innych przedmiotów, ciocie potrafiły małymi rączkami wyczarować laurki dla rodziców, prezenty dla babć i dziadków, choinkowe i wielkanocne ozdoby oraz wiele innych cudowności. A nad wszystkim czuwała Pani Dyrektor, która jak dobra wróżka potrafiła sprawić, że całe przedszkole zamieniało się we wspaniały baśniowy świat, gdzie był bal bajkowych postaci lub teatr, w którym dzieci grały główne role. I nigdy niczego w przedszkolu nie zabrakło i wszystko było jak trzeba.

Każdy dzień w przedszkolu był inny, ciekawszy. Każdy dzień zaczynał się od spotkania z Misiem Uszatkiem, który już nie był obojętny naszym przedszkolakom. Był ich przyjacielem. A zaraz za progiem przedszkola czekała ciocia- kochana niania, która witała dzieci z pogodną twarzą i służyła pomocą w trudnym zadaniu, jakim było przebieranie się w szatni. Pomagała zdejmować i zakładać buciki, kurtki, czapeczki, żeby każde dziecko było odpowiednio ubrane.

W przedszkolu codziennie czekały na dzieci pyszne posiłki, przygotowane przez Panie Kucharki, które rozpieszczały dzieci przyrządzonymi przez siebie smakołykami. Najedzone, zadowolone dzieci chętnie uczestniczyły nie tylko w zabawie, ale też w lekcjach z języka angielskiego, w zajęciach z rytmiki, integracji sensorycznej, zajęciach z logopedą. Z zainteresowaniem słuchały pierwszych przekazów o Bogu na ciekawie prowadzonych przez Księdza lekcjach religii. A swoje małe problemy i troski bez skrępowania powierzały Pani pedagog w ciepłych pełnych zrozumienia rozmowach.

Pomysłów na spędzenie czasu było wiele. Wśród zabawy, nauki i wycieczek były też różne psikusy i dziecięce szaleństwa. Nic dziwnego, że niejednokrotnie do akcji wkraczał Pan Sławek, który potrafił naprawić uszkodzone przedmioty, usunąć awarię i sprawić, że problem zniknął.

Każdy kolejny dzień w przedszkolu mijał coraz prędzej i zawsze zbyt szybko się kończył. Już nie musieliśmy namawiać swoich pociech, aby poszły do przedszkola. To wyjście z przedszkola stawało się coraz trudniejsze. Więc jak teraz mamy się pożegnać? Jak powiedzieć dzieciom, że to ostatni dzień w ich kochanym przedszkolu? Ich ciocie będą teraz od nowa pokonywały drogę do innych małych serduszek.

Na szczęście zostają wspomnienia, które będą jak balsam, jak słodycz, jak akumulator na kolejne lata. Bo tyle miłości i wyrozumiałości ile otrzymały nasze dzieci w tym przedszkolu, pomoże im przejść przez następne etapy życia z wiarą w ludzi i w siebie.

Dziękujemy Wam Kochani wszystkim razem i każdemu z osobna za ten dar, który zostanie w serduszkach naszych dzieci.

Rodzice i przedszkolaki z grupy V.